Bajaka o śwince

wydrukowano dnia: 23.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

W zagrodzie pełnej miękkiego błotka biegała sobie świnka. Miała śmieszny mały ryjek i fantazyjnie zakręcony ogonek, jak na świnkę przystało. Świnka miała wiele sióstr i braci, ale tylko dla niej przyszło do głowy pytanie - Jak to by było być kimś innym..?

- Mamo! Dlaczego nie urodziłam się króliczkiem? -zapytała pewnego razu obserwując małe puchate kulki bawiące się w trawie.

- Nie gadaj głupstw - od chrumknęła duża świnka zanurzając ryjek w pysznym jedzeniu.

Chciała bym być króliczkiem.. - westchnęła mała świnka.

Jak pomyślała, tak zrobiła. Przez szczelinę w płocie przedostała się na podwórko, a stamtąd już tylko parę kroków do tych miłych zwierzątek.

-Witajcie króliczki, czy mogę się zwami pobawić? - zapytała grzecznie.

Króliczki poruszyły noskami i nastawiły długie uszy.

- A umies kicać? - zapytał jeden mały.

- No pewnie! - odpowiedziała z entuzjazmem świnka i zaczęła skakać po łące.

I hop! I siup! I hopsa! Wywijała kopytkami na wszystkie strony, a jej radosny kwik niósł się po całym gospodarstwie.

- Stój!! - krzyknęły króliczki, a jeden nawet próbował złapać ją za ogon, ale oberwał kopytkiem i jak reszta schował się pod liść łopianu.- Spójrz co narobiłaś! Nie możesz się z nami bawić, jesteś za duża.

Świnka rozejrzała się "po placu boju", bo tak teraz wyglądało to miejsce. Zielona, mięciutka trawa była teraz zdeptana, liście mlecza poszarpane do niczego już się nie nadawały, a małe króliczki zbite w gromadkę drżały przestraszone akrobacjami świnki.

- No i co? - chlipnęła świnka - Nie nadaję się na króliczka?

Zwiesiła smutny ryjek i podreptała z powrotem do domu.

Nagle nad głową przeleciała wielka czarna wrona i z donośnym "Krrraa!" wylądowała na dachu stodoły.

- Może zostanę wroną? - kwiknęła świnka radośnie - Mama kiedyś wspominała, aby zostać takim ptakiem wystarczy nauczyć się krakać. Podbiegła do stada siedzącego na płocie obok ogródka warzywnego.

- Przepraszam. Nauczycie mnie krakać?

Wrona spojrzała swymi czarnymi oczami na świnkę.

- Krra! Poco dla ciebie nasza mowa, kra! ?

-Chcę być jedną z was! - odpowiedziała odważnie.

Wrony po dłuższej naradzie zgodziły się na tę propozycję.

-Patrz na nas. Otwierań szeroko ryjek i kracz jak najgłośniej - poinstruowało czarne ptaszysko.

Świnka stanąwszy na dwóch kopytkach, zaczerpnęła głęboko powietrza i zakrakała z całej mocy.

Lecz zamiast donośnego "KRRAA" z gardła świnki wydobyło się przenikliwe "KWII". Przerażone wrony zerwały się i szybko odleciały gdzieś hen za horyzont.

- Na wronę też się nie nadaję - westchnęła świnka.

Całemu zajściu przyglądał się Lis. Podszedł do zamyślonej świnki i zagadną.

- Witaj. Chciała byś spróbować jak to jest być lisem? Uważam, że się świetnie do tego nadajesz.

- Naprawdę? A kto to jest właściwie ten lis? - zainteresowała się nowym znajomym.

- Jestem tak jakby porządkowym. Zakradam się nocą do kurników i robię niespodziankę. - odpowiedział sprytnie rudzielec - Jeżeli doczepię ci ogon z gałęzi, z liści zrobię uszy, ryjek przerobimy na długi lisi nos..

Po tych "drobnych" przeróbkach świnka wyglądała jak skrzyżowanie stracha na wróble ze..świnką.

Kolejne instrukcje dotyczyły zachowania się "lisa".

- Musisz zachowywać się cicho i bardzo dyskretnie, najlepiej chodź na paluszkach i chowaj za drzewami, kamieniami gdzie się da, żeby cię nikt nie zauważył.

Świnka starała się jak mogła, ale za każdym razem słychać było ciche szuranie gałęzi imitujących ogon lisa.

Nadeszła pora na akcję w terenie. Świnka miała iść pierwsza i odwracać uwagę, a lis zakraść z drugiej strony i zrobić niespodziankę. Jednak gdy świnka zobaczyła lisa uciekającego z kurami w worku miarka się przebrała.

- Stój oszuście! - krzyknęła. Później wszystko potoczyło się bardzo szybko. Rozpędzona świnka z impetem uderzyła lisa od tyłu, a ten wystrzeliwszy jak z procy wylądował na samym czubku wysokiego świerka.

Naszą świnkę okrzyknięto bohaterką. Nagle z tłumu wielbicieli wyłoniła się mama świnki.

-Ech moje dziecko. Jaki lis? Jakie wrony? Króliczki mi wszystko opowiedziały. Pamiętaj, choćbyś nie wiem jak zmieniła swój wygląd, tam w środku zawsze będziesz świnką - wesołą, dzielną, odważną i za to cię wszyscy najbardziej kochamy - to powiedziawszy zdjęła ze świnki całe przebranie.

Niespodziewanie na drogę wskoczyła żaba.

- Ciekawe jak to jest... - rozmarzyła się znowu świnka.

KONIEC

Edith77

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026